



KOMENTARZ

Nr 24, 8 marca 2020 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski

Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Stan wyjątkowy i rekordowy pakiet stymulacyjny w Japonii

Oskar Pietrewicz

W związku z szerzeniem się epidemii COVID-19 7 kwietnia premier Japonii Abe Shinzo wprowadził stan wyjątkowy w siedmiu prefekturach. Ogłosił też rekordowo wysoki (ok. 990 mld dol.) pakiet stymulacyjny dla gospodarki.

Jak przebiega epidemia COVID-19 w Japonii?

Do końca marca w 126-milionowej Japonii odnotowywano niewiele zarażeń koronawirusem – średnio kilkadziesiąt nowych przypadków w ciągu doby. Sytuacja zmieniła się z początkiem kwietnia. W ostatnich pięciu dniach liczba zarażonych podwoiła się i wynosi ponad 4800 (w tym 108 zgonów), wliczając ponad 700 zarażonych na statku „Diamond Princess”, który zawinął do portu w Jokohamie w lutym br. Największy przyrost zarażeń występuje w regionach Kanto (na czele z prefekturą metropolitalną Tokio) i Kansai (na czele z prefekturą miejską Osaka) oraz w prefekturze Fukuoka. Ekspertcy nie są w stanie ustalić przyczyn wzrostu liczby zakażeń.

Dlaczego i w jakich prefekturach rząd Japonii wprowadził stan wyjątkowy?

Premier Abe argumentował decyzję rosnącym prawdopodobieństwem, że epidemia COVID-19 poważnie zagrazi zdrowiu i życiu obywateli oraz gospodarce kraju. Spełnia to wymogi niezbędne dla wprowadzenia stanu wyjątkowego zgodnie ze znowelizowaną w poprzednim miesiącu ustawą. Wpływ na decyzję premiera mieli m.in. gubernatorzy Tokio i Osaki, którzy apelowali do rządu o ogłoszenie tego stanu. Umożliwia on podjęcie restrykcyjnych działań w celu przeciwdziałania rozwojowi epidemii. Z kolei służby medyczne wskazywały, że bez dodatkowych ograniczeń istnieje wysokie prawdopodobieństwo zwielokrotnienia liczby zarażeń w kolejnych tygodniach i przeciążenia służby zdrowia. Stan wyjątkowy potrwa do 6 maja. Obejmuje siedem prefektur najbardziej dotkniętych epidemią – Tokio, Osaka, Kanagawa, Saitama, Chiba, Hyogo i Fukuoka. Są one kluczowe dla gospodarki i zamieszkuje je ok. 45% populacji kraju.

Co oznacza wprowadzenie stanu wyjątkowego?

Gubernatorzy wymienionych prefektur mogą rekomendować mieszkańcom ograniczenia wychodzenia z domów. Można je opuścić tylko w niezbędnych sytuacjach, takich jak zakupy spożywcze czy wizyta u lekarza. Choć japońskie prawo nie przewiduje sankcji karnych za niewywiązywanie się z rekomendacji, władze liczą na tradycyjne podporządkowanie się obywateli zaleceniom. Władze lokalne mogą też rekomendować zamknięcie wybranych sklepów, szkół i miejsc publicznych, np. kin. Premier Abe zaapelował o wprowadzenie pracy zdalnej w możliwie jak najszerszym wymiarze i ograniczenie kontaktów w całym kraju. W przypadku pogorszenia sytuacji władze lokalne mogą wykorzystywać prywatne mienie (np. hotele) na potrzeby walki z epidemią oraz rekwirować zaopatrzenie medyczne i żywność od firm odmawiających ich sprzedaży.

Dlaczego rząd Japonii wprowadził pakiet stymulacyjny i co on zakłada?

Zeszłoroczna podwyżka podatku VAT i skutki wojny handlowej USA–ChRL przyczyniły się do spadku PKB Japonii w ostatnim kwartale ub.r. o ponad 7%. Wywołane pandemią wstrzymanie produkcji wielu japońskich fabryk motoryzacyjnych i przełożenie igrzysk olimpijskich mogą doprowadzić do recesji. Reakcją jest bezprecedensowo wysoki pakiet – ok. 990 mld dol., co odpowiada ok. 20% PKB Japonii. Wydatki fiskalne mają wynieść ok. 360 mld dol. Obejmą m.in. przekazy gotówkowe dla gospodarstw domowych, których dochody spadły o ponad połowę, i zwiększenie zasiłków na dzieci. Rząd udzieli też dotacji małym i średnim przedsiębiorstwom, których dochody spadły o co najmniej połowę. Przewiduje się całkowite zwolnienie z podatków firm, których obroty spadły o ponad 50% – będzie to kosztowało ok. 240 mld dol. 130 mld dol. ma pochłonąć potrojenie zapasów leku antywirusowego Avigan, aby móc wyleczyć do 2 mln osób.

Jak stan wyjątkowy wpłynie na gospodarkę Japonii i jej inwestycje w Polsce?

Stan wyjątkowy i zwiększone nakłady w ramach pakietu stymulacyjnego pogłębią problemy japońskiej gospodarki. Obecna sytuacja spowoduje prawdopodobny spadek konsumpcji wewnętrznej, a w konsekwencji spowolnienie produkcji. Wiele firm japońskich, np. branży motoryzacyjnej, zamierza ograniczyć zatrudnienie w fabrykach w innych częściach świata, w tym Europie. Negatywnie może się to odbić również na japońskich inwestycjach w Polsce – już w drugiej połowie marca część firm (np. dolnośląskie fabryki Toyoty) zawiesiła produkcję. Japonia może również zmniejszyć zainteresowanie nowymi inwestycjami, w tym infrastrukturalnymi i energetycznymi, o których rozmawiali premierzy Abe Shinzo i Mateusz Morawiecki podczas wizyty szefa rządu RP w Tokio w styczniu br.